

MUZEUM ZAMKOWE W MALBORKU

SPIS TREŚCI

CONFLICTUS MAGNUS APUD GRUNWALD 1410

MIĘDZY HISTORIĄ A TRADYCJĄ

MATERIAŁY Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
„GRUNWALD – TANNENBERG – ŽALGIRIS”
ZORGANIZOWANEJ 20-24 WRZEŚNIA 2010 R.
W MALBORKU I KRAKOWIE

REDAKCJA
KRZYSZTOF OŻÓG, JANUSZ TRUPINDA



MALBORK 2013

podkreślić, że kronikarze (zarówno węgierscy, jak czescy) tytułują Witolda jedynie „księciem”, podczas gdy Tatarzy, w ich opinii, mają nawet swojego króla. Oczywiście, że takie używanie tytułów może wiązać się z faktem, że obok wymienionego króla Polski Jagielly, władca Litwy mógł być wyłącznie „księciem”.

W uzupełnieniu kroniki Beneša Krabice z Weitmile (zmarł w 1375 r., *Chronica Benessii Krabice*) można znaleźć również krótką wzmiankę o wydarzeniach 1410 r., kiedy to Krzyżakom potężny cios zadał król polski, a ziemie Prusów zostały spustoszone aż na 100 mil³⁴. Nie ma tu jednak żadnej wzmianki ani o poganach, ani o Litwinach.

Należy podkreślić, że większość relacji o bitwie pod Grunwaldem i oblężeniu Malborka pochodzi z czasów panowania czeskiego króla Zygmunta Luksemburczyka i jego sukcesorów z dynastii Habsburgów (do 1457 r.). Co więcej, nie jest w nich odczuwalna sympatia do Zakonu, ograniczają się one do informacji o poległych Krzyżakach i spustoszeniu ziem, podkreślają pogańskie posiłki nadchodzące do Malborka od strony Litwy (u Bartoška z Drahonice). Jak widać, dziejopisarze dworu Luksemburgów i Habsburgów ograniczyli się jedynie do krótkiego referowania wiadomości o bezwzględnej dla nich wojnie lat 1409-1411.

Dziwi to, że czescy kronikarze z okresu tak zwanego „narodowego króla” (Jerzy Podebrad, 1457-1471) oraz Władysława i Ludwika Jagiellończyków (1471 – 1526) w ogóle nie wspominają wydarzeń z lat 1409-1411 r. Ani w kompilacji pod tytułem „Staré letopisy české”, ani u pisarza Bartoša (1470-1535, zajmował się początkiem XVI wieku, napisał *Kronikę*)³⁵, ani u innych dziejopisarzy nie znajdziemy opisu tych wydarzeń, które już nie miały propagandowej aktualności, w odróżnieniu od historii husytyzmu albo walki przeciwko Turkom. Trzeba pamiętać, że Jagiellonowie swoją główną siedzibę mieli nie w Pradze, lecz w Budzie, nie mogli więc wywierać wpływu na historiografię czeską.

³⁴ *Chronica Benessii Krabice*, [w:] *Monumenta Historica Boemiae*, ed. Gelasius Drobner, t. 4, Praga 1779, s. 66-67. (*Eodem anno (1410) facta est magna strages inter Polonos et Pruthenos; et prostrati sunt Prutheni a Rege Poloniae ad centum millia, et adhuc quanti sunt submersi, factum hoc feria III post divisionem Apostolorum*).

³⁵ Josef Bartoš, Stanislava Kovářová, Miloš Trapl, *Osobnosti českých dějin*, Olomouc 1995, s. 12.

Religijne pokłosie bitwy grunwaldzkiej

Odniesień do bitwy grunwaldzkiej można poszukiwać w różnych miejscach. W niniejszym artykule zostanie podjęta kwestia religijnych „owoców” bitwy. Dodajmy, że interesowały nas tylko te aspekty, które spotykamy w średniowieczu i to przede wszystkim w granicach państwa zakonnego oraz Polski. Już w tym miejscu zaznaczmy także, że artykuł posiada charakter syntetyczny. Trudno bowiem wymienić wszystkie miejsca, w których wydarzenie bitwy znalazło swoje echo w życiu religijnym.

Obiekt sakralny na polach Grunwaldu

Powszechnie znanym zjawiskiem w średniowieczu było to, że miejsca bitew upamiętniano niejednokrotnie wznoszeniem obiektów sakralnych¹. Król Władysław Jagiełło nosił się z zamiarem uczynienia fundacji klasztoru braci i siostr Zakonu Najświętszego Zbawiciela. Wiemy, że fundacja miała być oddana na chwałę: Trójcy Świętej, Najświętszej Maryi Panny, 12 Apostołów, św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Brygidy oraz Wszystkich Świętych². Miało to być miejsce modlitwy za króla, jego poprzedników i następców oraz za poległych w czasie bitwy: *ut fratres et sorores eiusdem ordinis in loco praedicto existentes orationibus vacare poterint et creatoris nostri clementiam pro nobis, antecessoribus et successoribus nostris, necnon et pro salute animarum in eodem conflictu defunctorum iugiter exorare*³.

Jak wiemy plany królewskie nie zostały zrealizowane. Była to jednak bardzo ciekawa wizja fundacyjna. W literaturze różnie się ją ocenia. Zdają się przeważać stwierdzenia, że fundacja miała jednak związek z antykrzyżackimi akcentami wizji św. Brygidy. Nie brakuje jednak i stwierdzeń zupełnie odmiennych⁴. Zastanawiające musi być jednak to, że król wybrał właśnie tę wspólnotę (dokładnie dwie wspólnoty) zakonną. Zauważmy, że była to stosunkowo nowa (powstała w połowie XIV wieku) oraz nieduża wspólnota monastyczna. Może ta nowość była właśnie jej atrybutem? Czy

¹ Stanisław Kujot, *Pobożne fundacje i pamiątki bitwy*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 17, 1910, s. 351-375; Frantisek Graus, *Der Heilige als Schlachtenhelfer – Zur Nationalisierung einer Wunderzahlung in der mittelalterlichen Chronistik*, [w:] *Festschrift für Helmut Beumann*, Sigmaringen 1977, s. 330-348; Tadeusz Lalik, *O patriotycznym święcie Rozesłania Apostołów w Małopolsce XV wieku*, *Studia Źródłoznawcze*, 26, 1981, s. 23-32; Stefan Kwiatkowski, *Klimat religijny w diecezji pomezjańskiej u schyłku XIV i w pierwszych dziesięcioleciach XV wieku*, Toruń 1990, s. 91.

² *sanctae Trinitatis, sanctissimaeque virginis Mariae et duodecim Apostolorum, sancti Adalberti, sancti Stanislai Marthyrum et in honorem sanctae Brigittae et sanctorum omnium*, Stefania Kamińska, *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970, s. 161; Tore Nyberg, *Pierwsze dokumenty Władysława Jagielly dla polskiego klasztoru brygidek*, *Zapiski Historyczne*, 39, 1974, z. 4, s. 72; S. Kwiatkowski, *Klimat religijny* (przyp. 1), s. 91-93; Sven Ekdahl, *St Brigitta of Sweden, the Battle of Tannenberg (Grunwald) and the Foundation of the Monastery Triumphus Mariae in Lublin*, [w:] *Między Śląskiem a Wiedniem*, pod red. Aleksandra Kozłowskiego, Małgorzaty Znyk, Płock 2008, s. 287-301.

³ T. Nyberg, *Pierwsze dokumenty* (przyp. 2), s. 72.

⁴ Zob.: S. Kwiatkowski, *O zapomnianym programie ideowym kaplicy grunwaldzkiej w latach 1410-1414*, [w:] *Studia Grunwaldzkie*, t. 1, Olsztyn 1991, s. 57-59.

jednak oto właśnie chodziło fundatorowi? Można było przecież wybrać inne wspólnoty, bardziej znane, z większymi tradycjami. Wydaje się więc, że z tej perspektywy trudno nie dostrzec w planach króla tego krytycznego akcentu św. Brygidy wobec Krzyżaków, nawet jeżeli został on przywołany dopiero po bitwie. A może miał to być kolejny przemyślany element polskiej propagandy pogrunwaldzkiej? Kiedy Jagiello tłumaczył opinii publicznej swoje zwycięstwo opisywał zdarzenia, tak jakby opisywał historię zbawienia, czyli wskazywał na różne wydarzenia, począwszy od mszy św., które prowadziły go do szczęśliwego końca. Wydaje się, że w taką narrację wpisuje się także pismo, które wyszło dwa miesiące po bitwie z kancelarii królewskiej do biskupa pomezanańskiego Jana II Rymanna, w którym władca wspominał o zamiarze ufundowania klasztoru⁵.

Zwróćmy także uwagę na rozbudowaną obecność świętych patronów przyszłego obiektu sakralnego. Nasze spojrzenie skierowane jest jednak przede wszystkim na postaci: św. Brygidy, św. Stanisława oraz św. Wojciecha. O tej pierwszej wspominaliśmy już wcześniej. Odwołanie do św. Stanisława to bardzo czytelne odniesienie do orędownika Polski i Polaków. Tak więc święty, którego szczątki przechowywano w stołecznym Krakowie, był planowany na orędownika obiektu sakralnego na polu grunwaldzkim, czyli w granicach państwa zakonnego. Św. Wojciech z kolei to oprócz nasuwającego się jednoznacznie związku z Polską, to także święty, który był najbliższy w sensie fizycznym planowanemu dziełu. Mamy tu na myśli zarówno miejsce jego śmierci, jak i przechowywane w Gnieźnie relikwie⁶. A więc wydaje się, że w wyborze świętych orędowników trudno nie dostrzec jakiegoś programu ideowego króla Władysława Jagielly i jego środowiska.

Podsumowując polską (jagiellową) wizję omawianego dzieła, nie możemy nigdy zapomnieć, że obracamy się tylko i wyłącznie w sferze planów. Możemy nawet dodać, że mało realnych planów, gdyż nie zapominajmy, że przywoływany obiekt sakralny miał być wzniesiony poza granicami Polski. Tak więc, czy nie obracamy się w tym przypadku wyłącznie w sferze ideowej, za którą ewentualnie stały tylko dobre chęci?

Kiedy sytuacja polityczna ustabilizowała się, do upamiętnienia miejsca bitwy przystąpili krzyżacy. Wzniesli kaplicę, którą poświęcili Najświętszej Maryi Pannie. Pod rokiem 1416 czytamy, że w kaplicy znajdowały się relikwie: *eyn toffelin mit heiligethum*⁷. Ponieważ jest to pojedyncza informacja, dlatego trudno nam w tym anonimowym zbiorze świętych doszukiwać się jakiegoś programu ideowego.

Obecność w tym miejscu Matki Bożej była wymowna. Wstawiennictwo Najświętszej Maryi Pannie, patronce Zakonu, oddano największy cmentarz (mamy tu na myśli miejsce śmierci) w historii państwa krzyżackiego. Wkrótce do kaplicy zaczęli napływać wierni. Już w październiku 1412 roku Krzyżacy wystarali się u papieża Jana XXIII o przywilej odpustowy dla wszystkich nawiedzających to miejsce⁸. Wymowa tych faktów jest oczywista – zakonnicy chcieli upamiętnić bitwę. Wydaje się, że trudno jednak doszukiwać się w krzyżackich planach i realizacji podjętego dzieła, jakiegoś wyjątkowego i rozbudowanego przesłania. Kaplica grunwaldzka nigdy także nie stała się jakimś wyjątkowym miejscem religijnym.

Wiemy, że obiekt kultu wzniesiony na polach grunwaldzkich został zniszczony w 1414 roku przez wojska królewskie. Fakt ten jest dla nas trochę zaskakujący. Może to oznaczać, że miejsce bitwy nie zaistniało jednak w świadomości ówczesnie żyjących jako wyjątkowe, przynajmniej po

⁵ Zob.: Adam Szweða, *Kampania jesienno-zimowa 1410/1411 roku*, [w:] Sławomir Józwiak, Krzysztof Kwiatkowski, Adam Szweða, Sobiesław Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Malbork 2010, s. 565.

⁶ Waldemar Rozyński, *Omnes Sancti et Sanctae Dei. Studium nad kultem świętych w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego w Prusach*, Malbork 2006, s. 200.

⁷ *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. v. Walther Ziesemer, Danzig 1916, s. 360.

⁸ S. Kwiatkowski, *Klimat religijny* (przyp. 1), s. 94; W. Rozyński, *Omnes* (przyp. 6), s. 205.

polskiej stronie. Jego zniszczenie może także wskazywać na to, że pola Grunwaldu nie były jednak wielkim cmentarzem, a tylko miejscem bitwy. Czy niszczone by bowiem nowo założony cmentarz? Zapewne nie.

Rozwój święta Rozesłanie Apostołów

Dzięki bitwie karierę zrobiło wspomnienie liturgiczne przypadające na dzień 15 lipca⁹. Przypomnijmy, że przywoływano wtedy w kalendarzu kościelnym święto Rozesłania Apostołów. Nie zapominajmy jednak, że święto to spotykamy w kalendarzach różnych diecezji w Polsce (np. w diecezji płockiej) oraz w niektórych środowiskach zakonnych (np. u franciszkanów) już przed bitwą grunwaldzką. Tak więc nie było to święto nowe. Poza tym, jak już zauważono w literaturze przedmiotu, po wiktorii grunwaldzkiej nie wprowadzono tego wspomnienia powszechnie, brakowało go na przykład w archidiecezji gnieźnieńskiej oraz w diecezji wrocławskiej¹⁰.

W przypadku zakonu krzyżackiego, nie było to święto, które od początku było obecne w jego liturgii. Widać jednak wyraźnie, że pojawia się ono w XIV wieku¹¹. Mając na uwadze ogromny wpływ zakonu na kalendarz liturgiczny w diecezjach pruskich możemy założyć, że zapewne w tym samym czasie wspomnienie Rozesłania Apostołów pojawiło się w liturgii na obszarach diecezji: chełmińskiej, pomezanańskiej, sambijskiej, a także być może i warmińskiej. Posiadamy informacje, że podczas synodu diecezji pomezanańskiej, który miał miejsce w 1411 roku, postanowiono, że święto Rozesłania Apostołów, które obchodzono w randze *duplex*, nie wymagało uroczystego wspomnienia¹². Przypomnijmy, że w granicach tej diecezji znajdowało się miejsce bitwy. Tak więc nie możemy w tym przypadku mówić o jakiejś szczególnej tendencji rozwojowej interesującego nas wspomnienia liturgicznego. Jeżeli jednak odwołano się podczas synodu do tego święta, to możemy założyć, że nie była to kwestia bez znaczenia, i że temat jego obecności w liturgii diecezji pomezanańskiej był podnoszony.

Kolejnym śladem rozwoju omawianego święta były zabytki kaznodziejskie¹³. Powstawały one w związku z tym, że każdego roku dnia 15 lipca wygłaszane były okolicznościowe kazania. Dla przykładu jedno z nich znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, drugie natomiast w Bibliotece Paulinów na Skalce w Krakowie¹⁴. Jak już zauważono w literaturze w kazaniach tych spotykamy wyraźnie wątki patriotyczne, narodowe¹⁵. Zaznaczmy, że kazania te znamy tylko z obszaru Polski.

W związku z omawianym wspomnieniem warto zauważyć, że bitwa grunwaldzka przywołała, a może nawet w swoisty sposób „odkurzyła” w Polsce i państwie krzyżackim, istotny atrybut Kościoła, mianowicie jego misyjność i niejako pośrednio także pytanie o jego stosunek wobec

⁹ Zob.: Józef Nowacki, *Zapiski historyczne z lat 1410-1530 (z ksiąg Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu)*, Studia Źródłoznawcze, 3, 1958, s. 176; Leszek Wojciechowski, *Teści ideowe święta Rozesłania Apostołów w Polsce średniowiecznej. Zarys problematyki*, [w:] *Symbol Apostolski w nauczaniu i sztuce Kościoła do Soboru Trydenckiego*, pod red. Ryszarda Knapieńskiego, Lublin 1997, s. 307-330. Zagadnienie to podjęli także w niniejszej publikacji w swoich artykułach prof. Maria Starnawska oraz prof. Krzysztof Bracha.

¹⁰ T. Lalik, *O patriotycznym święcie* (przyp. 1), s. 23-24; L. Wojciechowski, *Teści ideowe* (przyp. 9), s. 313.

¹¹ W. Rozyński, *Omnes* (przyp. 6), s. 56.

¹² *Constitutiones synodales Warmiensis, Sambiensis, Pomesanienses, Culmensis*, hrsg. v. Franz Hipler, Brunsbergae 1899, kol. 280.

¹³ L. Wojciechowski, *Teści ideowe* (przyp. 9), s. 314-315.

¹⁴ Maria Kowalczyk, *Grunwald w tradycji kaznodziejsko-kronikarskiej z końca XV wieku*, *Analecta Cracoviensia*, 19, 1987, s. 255-275.

¹⁵ Jerzy Wolny, *Kaznodziejstwo*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. Mariana Rechowicza, t. 1, *Średniowiecze*, Lublin 1974, s. 292; T. Lalik, *O patriotycznym święcie* (przyp. 1), s. 23-32; L. Wojciechowski, *Teści ideowe* (przyp. 9), s. 315-329.

niewiernych. Czyli zaczęto omawiać i opisywać istotną oraz cały czas aktualną cechę Kościoła. Wydaje się, że wątek ten zasługuje w przyszłości na większe zainteresowanie. Uproszczeniem jest bowiem taki obraz, że podczas analizy kazań na dzień 15 lipca mielibyśmy przywoływać tylko akcenty narodowe. Zauważmy także na koniec, że może mimochodem wymowa tego święta mogła się wpisać także w refleksję nad rolą i racją istnienia zakonu krzyżackiego.

Rozwijające się święto znalazło swoje uzewnętrznienie w patronatach nad obiektami sakralnymi: świątyniami, kaplicami i ołtarzami¹⁶. Ponieważ brakuje wyczerpujących badań, nie można wykluczyć, że takowe istniały już przed 1410 rokiem. Wydaje się jednak, że było to zjawisko bardzo sporadyczne. Trzeba także wyraźnie stwierdzić, że patronat ten nie był łatwy do przedstawienia (w porównaniu z odwołaniami do świętych), a może i także do przełożenia go na duszpasterstwo. Ostatecznie, na pewno nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że to przede wszystkim grunwaldzka wiktoria wpłynęła na ten rodzaj manifestacji zewnętrznej święta.

Wspomnijmy w tym miejscu jedną, mało obecną w literaturze, ale wielce wymowną fundację, mianowicie świątynię w Nieszawie. Zburzenie przez Krzyżaków w latach 1423-1424 swojego domu zakonnego w Nieszawie, dało początek kolejnej Nieszawie (zwanej także Dybowem lub Nową Nieszawą), lokowanej naprzeciw Torunia po drugiej stronie rzeki Wisły. Prawdopodobnie już w latach 1424-1425 osada otrzymała od króla Władysława Jagiełły prawa miejskie. W miejscowości został wzniesiony zamek, który był siedzibą burgrabiego polskiego¹⁷.

Pierwszą wzmiankę o świątyni w powstającym mieście posiadamy pod datą 29 V 1425 roku. Została ona wymieniona przy okazji nadania przez króla Władysława Jagiełłę swojemu sekretarzowi Marcinowi z Gaworzyny, kanonikowi gnieźnieńskiemu oraz jego bratu, działki pod budowę domu i spichlerza w Nowej Nieszawie. Działka ta leżała przy innej, należącej do podkanclerza koronnego i kustosa gnieźnieńskiego Stanisława Ciolka oraz blisko kościoła pod wezwaniem Rozesłania Apostołów¹⁸.

Mając na uwadze osobę fundatora miasta i zapewne także kościoła parafialnego króla Władysława oraz położenie Nieszawy, na odzyskanej części Kujaw, blisko granicy z zakonem krzyżackim (na drodze do państwa zakonnego), nie możemy mieć wątpliwości, że tytuł Rozesłanie Apostołów nawiązywał do wygranej bitwy grunwaldzkiej. Dodajmy jeszcze, że w czasie powstania miasta, w latach 1423-1424 starostą nieszawskim był Jan Kretkowski, który z dużym prawdopodobieństwem walczył pod Grunwaldem¹⁹. Na koniec zauważmy jeszcze, że tytuł Rozesłanie Apostołów powędrował wraz z mieszkańcami w nowe miejsce (obecne położenie) po translokacji Nieszawy w 1460 roku²⁰.

¹⁶ T. Lalik, *O patriotycznym święcie* (przyp. 1), s. 24; L. Wojciechowski, *Treści ideowe* (przyp. 9), s. 320-322.

¹⁷ Irena Janosz-Biskupowa, *O położeniu i przeniesieniu Nieszawy*, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 20, 1955, s. 171-172; Janusz Tęgowski, *O powstaniu Nowej Nieszawy naprzeciwko Torunia (dokument lokacyjny)*, *Rocznik Toruński*, 16, 1983, s. 311-320; Sławomir Józwiak, *Nowa Nieszawa naprzeciw Torunia w latach 1425-1460/1462*, [w:] *Dzieje Nieszawy*, t. 1, pod red. Romana Czai, Toruń 2004, s. 31-44.

¹⁸ Karola Ciesielska, *Kościół w Nieszawie-Dybowie*, [w:] *Zamek Dybowski. Archeologia, historia, przyszłość*, Toruń 1999, s. 91; Waldemar Rozynekowski, *Z dziejów kościelnych Nieszawy*, [w:] *Dzieje Nieszawy*, t. 1, pod red. Romana Czai, Toruń 2004, s. 264.

¹⁹ Sobiesław Szybkowski, *Dokument sądu ziemskiego inowrocławskiego z 11 V 1426 r. Pochodzenie sędziego ziemskiego inowrocławskiego Jana Rosiejewskiego z Dąbrówki*, [w:] *Mazowsze, Pomorze, Prusy. Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza*, pod red. Błażeja Śliwińskiego, nr 7, Gdańsk 2000, s. 353-354; idem, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006, s. 489, 784; idem, *Krzyżacka okupacja terenów koronnych 1409-1411*, [w:] S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna* (przyp. 5), s. 162, p. 204.

²⁰ *Monumenta Historica Diocesis Wladislawiensis*, t. 19, 1900, s. 85; Waldemar Rozynekowski, *Związki świętej Jadwigi Królowej z Kujawami*, [w:] *Fac quod vides. Z historii Nieszawy*, pod red. Waldemara Rozynekowskiego, t. 2, Toruń 2001, s. 28.

Pamięć modlitewna

Przykład pamięci modlitewnej o bitwie grunwaldzkiej spotykamy w Tczewie. Prawdopodobnie dnia 4 IV 1413 roku wielki mistrz Henryk von Plauen ofiarował dominikanom w Tczewie 100 grzywien²¹. Była to fundacja przeznaczona na pamiątkę poległego w czasie bitwy wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena oraz za poległych braci i innych wiernych oraz tych, którzy polegą w walce za chrześcijaństwo: *gedichtnis meistir Ulrich von Luengyngen und andir erwirdigin hern und eren getruwen lewten, dy myt em thot syen und noch in czeiten sterben werdin in den stryeten unsirs heiligen cristinlichin gelaubnis*²².

Przyjrzyjmy się bliżej do czego zobowiązali się zakonnicy. Za złożoną ofiarę dominikanie mieli sprawować codziennie przy głównym ołtarzu wieczyste pierwszą mszę św. za dusze zmarłych, z wyjątkiem 8 dni, w których celebrowane są wielkie święta: *in desym clostir czu lezen obir dem hoaltir ewiklich und alle tage dy erste messe von den heiligen gelaubigin zelen, awsgenomen dy grosen fest achte tage in dem yare*²³. Poza tym w każdy poniedziałek msza św. miała być śpiewana po prymie oraz miano pamiętać o zmarłych w modlitwie, tak jak było to zapisane w modlitwach za dusze zmarłych: *Item alle montage zal man dyselbe zelemesse zyngen noch der prima und namelich befelen dy erbern hern in das gebete der lewte, alzo zee geschrebin stehen yn dem zelebuechte*²⁴.

Każdego roku w dzień po Rozesłaniu Dwunastu Apostołów (16 lipca) dominikanie zobowiązali się ze światłem i ze świecami śpiewać wigilię z 9 lekcjami i mszę św.: *Item yarlich an dem nehesten tage noch der teylunge der heylegen czwelfboten zolle wir begehen dy yarczit [...] mit lichten und myt lyechzechin solle wir syngen vigilia mit IX lecczen und eyne schone messe*²⁵. Poza tym wszyscy bracia zobowiązali się, że w ten dzień będą nie tylko czytać msze w intencji zmarłych, 8 braci powinno ponadto w ten dzień głośno i pobożnie czytać psalterz, siedząc po czterech na przeciwko siebie w chórze: *Alle brudir zollen den tag nicht wen zelemessin lezen: acht brudir zollen auch den tag lawte und redelech eynen zaltir lezen, fyre und fyre gezundirt ken enandir sitzende yn dem chore*²⁶.

Następne odniesienie modlitewne spotykamy w Gdańsku. W odnowionym przywileju fundacyjnym szpitala św. Jakuba z 1432 roku, dokonany przez wielkiego mistrza Pawła von Russdorf czytamy, że miały być w nim odprawiane msze św. za wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena i innych poległych w wojnie: *Der selber vicari[us], der also dorczw wirt gesatczet, sal alle tage messe halden vn[d] got almechtige[n] bite[n] vor den Erwirdigen bruder Ulrich von Junging[e]n seliges gedechtnisz, vnsir vorfahr[e]n, vn[d] vor alle gebietiger, die mit dem Egenanten vnsirm vorfahr[e]n im Streyte syn gebleben, vn[d] vor gemeinlich alle, die ir bluth im selben Streyte vn[d] orley vmbe rettu[n]ge der Cristenheit vn[d] vnsirs ordens wille vorgossen haben*²⁷.

Kolejny wątek memoratywny znajdujemy w nekrologu cystersów pelplińskich. Pod datą 15 VII zapisany został marszałek zakonny Fryderyk von Wallenrod. W adnotacji zaznaczono, że poległ on w czasie wojny w 1410 roku. Jego obecność w tym źródle nie jest przypadkowa, gdyż był on dobroczyńcą konwentu pelplińskiego: *Obiit dominus Fredericus marschalkus, fautor, benefactor et amicus noster singularis in bello interfectus anno domini MCCCCX, qui dedit XL marcas*²⁸.

²¹ S. Kwiatkowski, *Klimat religijny* (przyp. 1), s. 153; Rafał Kubicki, *Srodowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI wieku*, Gdańsk 2007, s. 32.

²² S. Kujot, *Pobożne fundacje* (przyp. 1), s. 377.

²³ *Ibidem*, s. 377-378.

²⁴ *Ibidem*, s. 378.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 363; Adam Szarszewski, *Szpital i kościół św. Jakuba w Gdańsku*, Toruń 2000, s. 78, 162.

²⁸ *Liber mortuorum monasterii Pelpliniensis ordinis cisterciensis*, wyd. Wojciech Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884, s. 96; Piotr Oliński, *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997, s. 118.

Przywołajmy jeszcze jeden przykład pamięci memoratywnej spoza państwa zakonnego. Wezwanie do modlitwy za poległych spotykamy w nekrologu komturstwa w Maastricht w baliwacie Altenbiesen²⁹. Pod datą 15 VII odnotowano tam, że w bitwie pod Grunwaldem zginęło 203 rycerzy zakonnych, ośmiu najbardziej dostojnych zostało wymienionych z imienia: *15. Juli divisio apostolorum. Obiit occisus Oelricus de Jongyngen magister Prusie et ordinis Teuthonicorum; et frater Conradus de Lichtensteine, magnus commendator; et frater Fredericus Walrode, marscalcus; et frater Conter comes de Scwertzborch, commendator de Kersborch; et frater Thomas de Merym, thesaurarius; et frater Joannes comes de Zeyne, commendator de Toren; et frater Wilhelmus de Helfensteyne, commendator de Grudenos; et frater Marcwart de Solzbach, commendator de Brandenborch, cum ceteris fratribus ordinis nostri insimul interfectis sub numero ducentorum et trium fratrum*³⁰.

Wielka wojna, rozpoczynając burzliwy okres w dziejach państwa zakonnego, przyczyniła się na pewno do ożywienia gorliwości modlitwowej jego mieszkańców. Wiodącą była modlitwa w intencji pokoju. Być może żadna z dotychczasowych wojen nie wywarła tak ogromnego znaczenia na życie modlitwowe. Wobec rozmiaru klęski i strat, a także w konsekwencji kolejnych wojen nie można było przejść obojętnie. Trudno oczywiście w szczegółach opisać tę rzeczywistość. Oprócz wymienionych wyżej przykładów mamy jeszcze inne przesłanki, aby sądzić, że ożywienie modlitwowe miało rzeczywiście miejsce.

Wydaje się, że do modlitwy wzywali sami Krzyżacy. Dla przykładu, wielki mistrz i dostojnicy krzyżacy uczestniczyli w lutym 1411 roku w procesji pokutnej, zaś latem 1412 roku w zamku malborskim modliło się nieustannie o pokój 12 zakonników, być może dominikanów³¹.

Do modlitw nawoływali także biskupi pruscy. Synod diecezji pomezkańskiej, który miał miejsce w 1411 roku, nakazał aby codziennie po mszy św. i nieszpórach, uderzano trzy razy w dzwon. Jego brzmienie miało nawoływać do odmówienia trzy razy *Ojciec nasz* i trzy razy *Zdrowaś Maryjo* w intencji pokoju³². Przypomnijmy jeszcze raz, że to na terenie tej diecezji miała miejsce bitwa grunwaldzka. Poza tym nie bez znaczenia w omawianej kwestii może być także fakt, że zarówno urzędujący ówczesnie biskup pomezkański Jan II Rymann, jak i członkowie kapituły pomezkańskiej byli równocześnie członkami zakonu krzyżackiego.

Pewną ilustracją omawianego zjawiska mogą być także dzwony. Już wspomniano wcześniej o tym, że nawoływały one do modlitw w intencji pokoju, ale to nie wszystko. Okazuje się, że znaczna grupa średniowiecznych dzwonów, które powstały w XV wieku, posiada inskrypcje, które w swojej treści nawoływały do modlitw o pokój. Brzmiały one bardzo podobnie: *o rex glorie criste veni cum pace*. Spotykamy je w obiektach sakralnych w następujących miejscowościach: Barciany, Byszwałd, Dobry, Ilawa, Lubichowo, Malbork, Marcinkowice, Ogorzeliny, Prątnica, Tłokowo, Toruń, Wroclki oraz Żóławki³³. Potwierdzeniem wysuniętego wniosku mogą być dzwony toruńskie, z kościoła parafialnego św. Janów. Jeden z nich powstał dokładnie w 1412 roku, a w jego inskrypcji spotykamy słowa: *o rex glorie veni cum pace beati audiu(n)t v(er)bu(m)*³⁴. Kolejny dzwon wzywający do modlitw o pokój pojawił się w tej świątyni już w 1437 roku³⁵. Należy przypuszczać, że przywołanych wyżej dzwonów było znacznie więcej, jednak nie zachowały się one do dnia dzisiejszego.

²⁹ Sven Ekdahl, *Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*, Bd. 1, *Einführung und Quellenlage*, Berlin 1982, s. 187.

³⁰ Johan von Posilge, *Chronik des Landes Preussen*, hrsg. v. Ernst Strehle, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 317, p. 2.

³¹ S. Kwiatkowski, *Klimat religijny* (przyp. 1), s. 151-152. Szerzej o tym zjawisku modlitwonym zob. ibidem, s. 150-159.

³² *Constitutiones synodales Warmienses* (przyp. 12), kol. 282.

³³ Krzysztof Maciej Kowalski, *Inskrypcje na dzwonach gotyckich w Prusach. Studium z epigrafiki kampanologicznej*, Gdańsk 2006, s. 353-369. Dzwonów o tak brzmiących inskrypcjach było zapewne znacznie więcej, jednak nie zachowały się one do dnia dzisiejszego.

³⁴ Ibidem, s. 368.

³⁵ Ibidem.

Wskazane powyżej miejsca to na pewno nie wszystkie, w których bitwa odbiła się religijnym echem. Obiektywnie musimy stwierdzić, że trudno o całościowe przedstawienie omawianego zjawiska, jesteśmy więc zdani na jego egzemplifikację. Interesującym byłoby na pewno ukazanie omawianego zjawiska w perspektywie indywidualnego przeżycia, brakuje jednak do tego typu badań odpowiednich źródeł.

Wydaje się, że największe znaczenie odegrała bitwa w promocji wspomnienia liturgicznego święta Rozesłania Apostołów. Gdyby nie wydarzenie spod Grunwaldu, prawdopodobnie nie przebiłoby się ono do szerszej świadomości społecznej. Poza tym godna uwagi jest także odnotowana w kilku miejscach pamięć memoratywna.

Na koniec dodajmy, że w artykule nie dotyczyano rozbudowanej tradycji grunwaldzkiej, w której spotykamy także religijne wątki dotyczące średniowiecza. Jednym z nich jest na przykład sprawa wizerunku maryjnego obecnego wraz z rycerstwem polskim na polach Grunwaldu. Czy ma on cokolwiek wspólnego z wizerunkiem maryjnym z klasztoru paulinów w Brdowie? Prawdopodobnie nie, jednak w ostatnich latach pojawił się ważny wątek podtrzymujący te ewentualne rozważania. Otóż, okazało się, że wizerunek Matki Bożej z Brdowa określane mianem Zwycięskiej mógł powstać już na początku z XV wieku, a nie jak wcześniej sądzono w drugiej połowie tego stulecia, czy nawet dopiero w XVI wieku³⁶.

³⁶ Zob.: Janusz Zbudniewek, *Dzieje kultu Matki Bożej Zwycięskiej w Brdowie*, Warszawa 1998, s. 14.